

Jadwiga Tyl

### Ryszard Ergetowski – historyk nauki, bibliotekoznawca, badacz niemieckiej slawistyki

Mówi się, że człowiek żyje dopóty, dopóki żyje wśród ludzi pamięć o nim. Słowa te nabierają szczególnego sensu w odniesieniu do ludzi, których już nie ma, choć pamięć o nich wciąż pozostaje żywa dzięki ich pracy twórczej, która w jakiś sposób wpłynęła na rozwój nauki. Jednym z takich niezapomnianych pozostanie z pewnością prof. Ryszard Ergetowski.

Ryszard Jan Ergetowski urodził się 3 kwietnia 1925 roku w Wiśniowcu na Wołyniu, w rodzinie inteligenckiej, od pokoleń związanej z zawodem nauczyciela, co niewątpliwie w jakimś stopniu wpłynęło na wybór jego kariery zawodowej jako pedagoga i wykładowcy. Dziadek Ryszarda Ergetowskiego – Franciszek, uczył w Seminarium Nauczycielskim w Starym Sączu<sup>1</sup>, gdzie przyjechał po ukończeniu studiów w Krakowie i odbytym stażu w Drohobyczu<sup>2</sup>. Tutaj założył rodzinę i miał czworo dzieci. Trzy córki Franciszka po zakończeniu edukacji pozostały w Starym Sączu, ucząc w miejscowych szkołach, natomiast ojciec Ryszarda Ergetowskiego – Mieczysław ukończył Seminarium w Wiedniu i wyjechał na Kresy w poszukiwaniu pracy. Tam poznał swą przyszłą żonę – Kazimierę Sytnik, nauczycielkę, z którą ożenił się, po czym objął posadę nauczyciela i osiadł w Wiśniowcu, gdzie przyszedł na świat Ryszard Ergetowski. Miejscem urodzenia Ryszarda Ergetowskiego był pałac rodziny Wiśniowieckich, położony w przepięknym parku, gdzie rodzicom przydzielono pokój, jako kwatery miejscowych nauczycieli. Niestety to znamienite miejsce urodzenia nie było, jak się później okazało, zapowiedzią dostatniego i spokojnego życia tego

<sup>1</sup> Obecnie kontynuacją założonego w 1903 roku Seminarium Nauczycielskiego jest Zespół Szkół Zawodowych w Starym Sączu. Szkoła posiada własną stronę www, na której znaleźć można wyczerpującą historię powstania i działalności Seminarium. Tutaj m.in. wymieniany jest Franciszek Ergetowski jako długoletni, zasłużony nauczyciel tej szkoły, [dok. elektr.]: [www.zsz1starysacz.pl](http://www.zsz1starysacz.pl) [dostęp dn. 27.12.2005].

<sup>2</sup> Drohobycz – rodzinne miasto m.in. Brunona Schulza, z którym dziadek Ryszarda Ergetowskiego – Franciszek utrzymywał przyjacielskie stosunki.

wybitnego człowieka. Jego rodzice przeprowadzali się kilkakrotnie. Mieszkali m.in. w Krzemieńcu i Poczajowie, gdzie Profesor spędził swe najmłodsze lata. O Ławrze Poczajowskiej z rozróżnieniem potrafił opowiadać godzinami, przedstawiając opisy w tak plastyczny sposób, że słuchający natychmiast wraz nim przenosił się w tamten czas i tamte miejsca.

Szkołę podstawową Ryszard Ergetowski ukończył w Łącku nad Dunajcem w 1938 roku. Tuż przed wybuchem II wojny matka wystąpiła o separację z mężem, pozostając sama z trójką dzieci na utrzymaniu. Zbiegło się to w czasie ze zwolnieniem jej z pracy. Pozbawiona pomocy i bez środków do życia, matka wraz z córką Mieczysławą wyjechała do Dobromila, natomiast synów Ryszarda i Jerzego wzięła na wychowanie jedna z siostr ojca – Zofia. Mieszkając u ciotki w Starym Sączu rozpoczęła naukę w gimnazjum, którą przerwał wybuch wojny. Tam też po krótkiej chorobie zmarł jego brat Jerzy, którego śmierć Profesor bardzo przeżył. Po rozpoczęciu wojny, niemal natychmiast Ryszard Ergetowski wyjechał do matki, do Dobromila. Ponieważ w 1939 roku miał ukończone 14 lat, by nie być wywiezionym na przymusowe roboty do Rzeszy, musiał podjąć pracę. Był zatem pracownikiem rolnym, następnie zgłosił się do pracy przy przeładunku wagonów na miejscowej stacji. Niestety z racji wątłej postury ciała i niezbyt dobrego stanu zdrowia nie podołał tak ciężkiej i wyczerpującej pracy fizycznej. Zdecydował więc o powrocie do ciotki, do Starego Sącza. Tam zatrudniono go jako technika w mleczarni. Praca była dużo lżejsza, a przy tym istniała możliwość otrzymania dodatkowych porcji żywności, co poprawiło byt całej rodziny. Przebywając w Starym Sączu Ryszard Ergetowski zaczął uczęszczać na tajne komplety. Udało mu się nawet zdać tzw. małą maturę. Niestety tuż przed zakończeniem wojny Niemcy odkryli miejsce tajnych spotkań i aresztowali wszystkich uczestników. Został wywieziony do jednej z filii obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie więźniów wykorzystywano przy kopaniu rowów melioracyjnych. Miał jednak szczęście, bowiem sztabowym w jego baraku był Polak, człowiek uczciwy i wielkiego serca. Dzięki jego pomocy Ryszard Ergetowski zdołał przetrwać kilka ciężkich, obozowych miesięcy. Kiedy w 1945 roku obóz został wyswobodzony, wydawać by się mogło, że to nieustanne pasmo niepowodzeń w życiu Profesora już się zakończyło. Niestety, wkrótce po odzyskaniu wolności został aresztowany przez Sowieców pod zarzutem przynależności do AK. Widząc nieszczęście i determinację młodego, wątłego chłopca, który przeszedł piekło obozu, jeden z żołnierzy radzieckich, w odruchu litości, zdecydował się go uwolnić. Po tym zdarzeniu Ryszard Ergetowski niezwłocznie wyjechał do Koszalina. Pracując w tamtejszym Urzędzie Wojewódzkim, jednocześnie kształcił się w liceum. W 1946 roku zdał maturę o profilu matematyczno-fizycznym<sup>3</sup>. Tuż po maturze wyjechał na Dolny Śląsk, gdyż otrzymał wiadomość, że przebywała tam jego matka, która tuż po wyzwoleniu osiedliła się w Wołowie<sup>4</sup>. Ryszard Ergetowski

<sup>3</sup> Życiorys autorski napisany przez Ryszarda Ergetowskiego w 1985 roku, oryginał znajduje się w Archiwum Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie.

<sup>4</sup> Matka Profesora tuż po wojnie mieszkała w różnych podwrocławskich wsiach, gdzie zakładała małe szkoły i sama pracowała w nich jako nauczycielka. Kazimiera Ergetowska w każdej z nich uczyła do momentu ugruntowania się pozycji takiej szkoły, po czym znajdowała na swoje miejsce nauczyciela

pozostając wierny tradycjom rodzinnym, również postanowił objąć posadę nauczyciela. Uczył przez rok w szkole podstawowej w Rudnie koło Wołowa, oszczędzając na wymarzone studia we Wrocławiu. W 1947 roku, jako eksternista zdał dodatkową maturę o profilu humanistycznym w Liceum Pedagogicznym we Wrocławiu i podjął studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Trudne realia ówczesnego życia nie pozwoliły mu jednak na beztrudne, studenckie życie. Wciąż zdany na własne siły, Ryszard Ergetowski musiał samodzielnie zdobywać środki na swoje utrzymanie i opłaty związane ze studiami. Ucząc się, pracował więc jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Wołowie. W tym czasie poznał swoją przyszłą żonę Aleksandrę Schneider, z którą wziął ślub w kwietniu 1950 r. W rok później przyszła na świat córka Marta, co zmusiło Profesora do zmiany pracy na lepiej płatną. W 1953 roku zatrudnił się w Wydziale Oświaty PPRN w Złotnikach, gdzie wykonywał obowiązki podinspektora, a od 1954 r. wizytatora i wykładowcy w Studium Nauczycielskim przy Wydziale Oświaty. Pracując cały czas na utrzymanie rodziny, Profesor nie zrezygnował z kontynuacji studiów. W 1954 roku ukończył I stopień w zakresie filologii polskiej, a w 1956 uzyskał dyplom II stopnia z tytułem magistra.

Patrząc z perspektywy czasu na życie Ryszarda Ergetowskiego, należy przyznać, że składało się ono ze wzlotów i upadków. Po zdarzeniach pomyślnych w jego życiu natychmiast zachodziły jakieś negatywne, które odbierały radość z osiągniętych sukcesów... I tak dwa lata po obronie pracy magisterskiej miało miejsce kolejne nieprzyjemne zdarzenie, którego doświadczył. Pracując w Studium Nauczycielskim przy Wydziale Oświaty Profesor ostro wystąpił przeciwko nadużyciom, jakich się tam dopuszczano w owym czasie. Chodziło o fikcyjne kursy i szkolenia, jakie mieli rzekomo przeprowadzać pracownicy Studium, za które pobierali wynagrodzenia. W rzeczywistości kursy odbywały się jedynie na papierze, wobec czego Profesor odmówił pobrania nienależnych mu apanaży i odważył się głośno komentować tego typu praktyki. Naraził się tym niektórym ważnym osobistościom, w konsekwencji czego jako osoba niewygodna został zwolniony z posady. Wytoczono mu proces i jako człowieka „niebezpiecznego społecznie” aresztowano. Po dziewięciu miesiącach, z braku jakichkolwiek dowodów winy wypuszczono go na wolność, ale o powrocie do pracy w Wydziale Oświaty nie mogło być już mowy. W 1959 roku, wspólnie z rodziną, Ryszard Ergetowski przeniósł się do Rajczyna koło Wołowa, gdzie wraz z żoną pracował w miejscowej szkole podstawowej. Tam na krótko odzyskał spokój wewnętrzny, co pozwoliło mu rozpocząć pracę nad swoim doktoratem. Już wtedy Profesor zaczął wykazywać zainteresowanie wzajemnymi związkami kultury polskiej i niemieckiej, co w dalszej jego karierze stało się jednym z głównych przedmiotów badań. Jednak do tego, aby rozpoczęta praca doktorska mogła być oparta na bezpośrednich źródłach, Profesor musiał wykazać się znajomością języka niemieckiego. Jak wynika z relacji córki – Marty, zaczął działać w tym kierunku zaraz po opuszczeniu więzienia i to w zupełnie prozaiczny sposób. Zbierał stare, zachowane na strychach, bajki w języku niemieckim, które pozostały po opuszczeniu tych okolic przez Niemców

i jechała do następnej miejscowości. Z relacji córki Profesora – Marty Ergetowskiej wynika, że takich szkół powstało co najmniej kilka, m.in.: w Mojeńcach, Brzegu Dolnym i Łososiowicach.

i tłumaczył je na język polski. Nieznane mu słowa zapisywał w starym, niebieskim zeszyście w kratkę, który córka do dzisiaj przechowuje w rodzinnym archiwum. Należy pamiętać, że w latach sześćdziesiątych możliwość poznawania języków zachodnich była utrudniona, stąd determinacja Profesora w tej materii jest godna podziwu. Poza tym, pracując jako nauczyciel, Profesor zaczął wyjeżdżać na wycieczki do byłego NRD, gdzie nawiązał szereg kontaktów, które ułatwiły mu w późniejszym okresie korzystanie z licznych źródeł archiwalnych i bibliotecznych na terenie Niemiec. W 1966 roku praca doktorska pt. *August Mosbach 1817–1884* była gotowa i w grudniu tegoż roku, po jej obronie, uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>5</sup>.

W latach sześćdziesiątych nauczyciel szkoły podstawowej z tytułem doktora na prowincji był raczej rzadkością. Stąd niemalże obowiązkiem tak utytułowanego człowieka było wstąpienie do PZPR. Jednakże Profesor wierny swym poglądom nie zastosował się wówczas do tych wymogów, przez co kolejny raz naraził się miejscowym prominentom. Zaczęto robić trudności w dalszych jego awansach, dlatego też przez kolejne trzy lata wciąż musiał pracować jako nauczyciel historii w szkole podstawowej w Rajczynie. Dopiero w 1969 roku udało mu się „wyrwać” z prowincji i na krótko podjąć pracę w Technikum Chemicznym we Wrocławiu. Tutaj już było łatwiej o awans. W 1970 roku Ryszard Ergetowski otrzymał propozycję pracy we wrocławskim Oddziale Instytutu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Początkowo zatrudniono go jako starszego asystenta, później został adiunktem, a w 1981 roku objął kierownictwo tej placówki. Wydawać by się mogło, że ta praca pozwoli wreszcie zaspokoić jego ambicje naukowe, tym bardziej, że zaczął pisać rozprawę habilitacyjną, stanowiącą uwieńczenie jego badań nad związkami Polaków i Niemców na terenie Lipska. Jednakże wrodzone powołanie nauczyciela nie pozwoliło mu bez reszty poświęcić się tylko pracy naukowej. Podjął zatem, dodatkowo, współpracę z Instytutem Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie prowadził wykłady z zakresu historii bibliotek polskich, nie będąc jednak na etacie Uczelni. W 1982 roku ukończył swą pracę habilitacyjną pt. *Studenckie organizacje Polaków na Uniwersytecie Lipskim w latach 1872–1919* i na jej podstawie w 1983 roku zdobył tytuł doktora habilitowanego. Po obronie pracy habilitacyjnej postanowił powrócić do pracy pedagogicznej, jako podstawowej działalności zawodowej. Profesor czuł nieodpartą chęć do dzielenia się z młodszym pokoleniem swą wiedzą i doświadczeniem. Ta siła stała ponad jego ambicjami i pokierowała losami jego dalszej kariery. W 1986 roku zatrudnił się w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Jeździł z Wrocławia do Krakowa narażony na niewygodę zatłoczonych pociągów i znużenie wynikające z wielogodzinnej jazdy. Mimo to nigdy nie narzekał. Nieustannie publikował wciąż nowe prace. Po ukazaniu się jego kolejnej książki, która odbiła się szerokim echem

<sup>5</sup> Praca doktorska Ryszarda Ergetowskiego pt. *August Mosbach (1817–1884)*, której promotorem był Henryk Barycz, ukazała się drukiem we Wrocławiu w 1968 r.

w kraju i za granicą<sup>6</sup>, oraz biorąc pod uwagę całokształt dorobku naukowego<sup>7</sup>, władze Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie wystąpiły o nadanie mu tytułu profesora nauk humanistycznych. Tytuł ten odebrał z rąk ówczesnego Prezydenta RP – Lecha Wałęsy w 1991 roku.

Na etacie w Wyższej Szkole Pedagogicznej pracował Ryszard Ergetowski blisko siedem lat. W tym czasie wypromował 44 magistrów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz jednego doktora, którego praca o Janie Bobrowiczu, księgarzu i wydawcy, oceniona została bardzo wysoko<sup>8</sup>. Druga praca doktorska pod jego przewodnictwem powstała w 1995 roku, gdy Profesor przebywał już na emeryturze<sup>9</sup>, i dotyczyła krakowskiego dziennika „Naprzód”<sup>10</sup>.

Emerytura dla Ryszarda Ergetowskiego nie oznaczała jednak czasu odpoczynku, a tym bardziej spoczynku intelektualnego. Profesor był typem człowieka, który nie potrafił trwać w bezczynności. Po wydaniu kolejnej książki lub artykułu, gdy czuł znużenie psychiczne, antidotum na stres stanowiła dla niego praca fizyczna. W ten sposób odreagowywał napięcie związane z wystąpieniami na konferencjach, wykładami na Uczelni, nocnymi korektami swoich prac, by zdążyć w terminie do wydawnictwa, czy też ze zwykłymi kłopotami rodzinnymi<sup>11</sup>. Zazwyczaj wtedy rozpoczął drobne remonty w domu. Podczas jednego z takich „aktywnych” odpoczynków w 1997 roku, wyczerpany organizm odmówił posłuszeństwa. Profesor przeszedł rozległy zawał serca. Przeżył dzięki szybkiej interwencji sąsiadów, z którymi pozostawał w przyjaznych stosunkach.

Po opuszczeniu szpitala, wspierany lekami organizm Profesora bardzo powoli wracał do równowagi pozwalającej w miarę normalnie żyć, lecz do całkowitego wyzdrowienia nie doszło już nigdy. Konieczne było zwolnienie tempa życia. Niestety raz rozbudzony pęd do poznawania czegoś nowego, odkrywania nieznanych faktów historycznych nie mógł być już zatrzymany przez żadne, nawet najgorsze wydarzenia w jego życiu. Odpoczywał więc Ryszard Ergetowski, pisząc i recenzując kolejne prace. W roku akademickim 2004/2005 podjął, kolejny raz, współpracę z Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadząc seminarium magisterskie ze studentami studiów zaocznych. Cieszyła go możliwość pracy z młodymi ludźmi. Z wielkim zapałem opowiadał o tematach podjętych prac magisterskich. Zaznaczał, że kilka z nich wartych będzie opublikowania. Niewątpliwie muszą być to wartościowe prace, gdyż Profesor był niezwykle biegłym cenzorem.

<sup>6</sup> Chodziło o książkę: *Recepcja twórczości Heinricha Kleista w Polsce*, Kraków 1989.

<sup>7</sup> W 1990 roku Ryszard Ergetowski miał na swym koncie ponad 200 publikacji.

<sup>8</sup> H. Batorowska, *Jan Nepomucen Bobrowicz, polski wydawca i księgarz w Saksonii, w czasach Wielkiej Emigracji*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1992.

<sup>9</sup> Na emeryturę Ryszard Ergetowski przeszedł w 1992 roku.

<sup>10</sup> A. Toczek, *Krakowski „Naprzód” i jego polityczne oblicze 1919–1939*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1995.

<sup>11</sup> Od połowy lat dziewięćdziesiątych żona Profesora była już poważnie chora i wymagała stałej opieki lekarskiej, a także ciągłego zainteresowania ze strony najbliższych.

18 kwietnia 2005 roku, zaledwie w dwa tygodnie po ukończeniu 80. roku życia, Profesor nagle odszedł. Dorobek, jaki pozostawił po sobie, jest doprawdy imponujący. Za działalność naukową, w 1972 roku, Profesor otrzymał medal im. J.E. Purkyniego czesko-polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, w 1984 roku medal Societas Jablonoviana w Lipsku, a w 1988 roku Złoty Krzyż Zasługi. Jednakże żadne stanowiska, jakie zajmował, odznaczenia które otrzymał, towarzystwa i organizacje, do których należał<sup>12</sup> czy dzieła, które napisał nie są w stanie określić jego wielkości jako uczonego, a tym bardziej nie określają go jako człowieka.

\*\*\*

Spuścizna, jaką po sobie pozostawił Profesor Ryszard Ergetowski jest zdumiewająco liczna i zróżnicowana tematycznie, co świadczy o wielkiej erudycji i przygotowaniu merytorycznym do pracy naukowej uczonego. Badania swoje zaczął prowadzić już w 1952 roku. Skierowane były one ku polsko-niemieckiemu pograniczu naukowemu. Początkowo obejmowały tereny Dolnego Śląska, by w dalszej kolejności przenieść się na Lipsk, Berlin, Heidelberg, a później również i na inne miasta niemieckie. Pierwsze publikacje Ryszarda Ergetowskiego ukazały się również w 1952 roku. Były to krótkie popularnonaukowe felietony mające często charakter sprawozdań z ważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w owym czasie we Wrocławiu i okolicach. Publikacje te ukazywały się w dodatku do „Gazety Robotniczej”, pt. „Sprawy i Ludzie”, oraz w „Słowie Polskim”, a w następnych latach także w „Wiadomościach” i „Życiu Literackim”. Artykuły te nierzadko pisane były przez niego pod pseudonimem – Marek Szrenica<sup>13</sup>.

Pierwszą liczącą się pracą Profesora była monografia o Auguście Mosbachu<sup>14</sup>, jedynym polskim historyku w XIX-wiecznym Wrocławiu. Książka oparta została na odnalezionym przez autora archiwum Mosbacha oraz dokumentach Uniwersytetu Wrocławskiego, a także innych pomniejszych źródłach. Praca ta ze względu na ściśle źródłowy charakter została oceniona niezwykle wysoko zarówno przez polską, jak i niemiecką krytykę<sup>15</sup>. W następnym okresie stała się ona podstawą pracy badawczej, w wyniku której powstały późniejsze rozprawy o Polakach studiujących na Uniwersytecie Wrocławskim w XIX wieku<sup>16</sup>. Pod koniec lat sześćdziesiątych w kręgu zainteresowań Profesora znalazł się August Mahrburg. Było to zapowiedzią przeniesienia się zainteresowań badawczych uczonego na Lipsk. Dokładna penetracja

<sup>12</sup> Profesor Ryszard Ergetowski był członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich oraz członkiem Komisji Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk.

<sup>13</sup> Jednym z przykładów może być recenzja wystawy niemieckiego grafika W. Würfla, jaka odbyła się w Lipsku, w kwietniu 1977 roku; R. Ergetowski, *Co oglądać w Lipsku*, „Wiadomości. Tygodnik społeczno-polityczny” R. 23, z 19.05.1977, s. 1.

<sup>14</sup> Por. przypis 5.

<sup>15</sup> Rec. M.H. Serejskiego w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, W. Maasa w „Ostäuropeische Forschung”, A.F. Grabskiego w „Kwartalniku Historycznym”.

<sup>16</sup> Były to liczne rozprawy o J.K. Plebańskim, B. Kašinowskim, W.A. Maciejewskim.



tamtejszych zbiorów archiwalnych zaowocowała powstaniem jego pracy habilitacyjnej<sup>17</sup>, która stanowiła pierwszą monografię dotyczącą studentów polskich w uczelni lipskiej. Za pracę tę otrzymał medal Societas Jablonoviana w 1984 roku. Pozycja ta pociągnęła za sobą ukazanie się szeregu artykułów na temat studiów Polaków w niemieckich uczelniach. Artykuły publikowane były w różnych czasopismach naukowych zarówno Polsce, jak i w Niemczech<sup>18</sup>. Autor ukazywał w nich, nieznaną dotąd, kontakty w sferze nauki pomiędzy Polakami i Niemcami. Prace oparte były głównie na materiałach odnalezionych w archiwach Berlina, Lipska, Heidelberga, a także w Centralnym Archiwum NRD w Merseburgu. Niektóre z nich upublicznione zostały po raz pierwszy, m.in. badania nad lipską Polonią wydobyły na światło dzienne nieznaną dotąd fakt wielkiej afirmacji postaci księcia Józefa Poniatowskiego w tym mieście<sup>19</sup>.

Równie ważną pracą, w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich, była publikacja będąca efektem kilkuletniej współpracy Ryszarda Ergetowskiego z Kleist-Gedenk und Forschungsstätte we Frankfurcie nad Odrą. Książka poświęcona twórczości H. Kleista w Polsce rysowała sylwetkę tego uczonego i przybliżała jego twórczość<sup>20</sup>. Ryszard Ergetowski wykorzystał w niej przekłady utworów Kleista, wszelkie dostępne o nim artykuły, a także recenzje jego utworów. Publikacja ta, kolejny raz, stała się potwierdzeniem mistrzostwa Ryszarda Ergetowskiego w odnajdywaniu i analizowaniu źródeł. Podczas pracy nad książką o Kleiście, Profesor natknął się na nieznaną dotąd przekład dramatu *Kätchen von Heilbronn* z 1853 roku. Wywołało to wielkie poruszenie wśród znawców tematu, czego dowodem były liczne artykuły, drukowane w „Ruchu Literackim” i „Beiträge zur Kleist-Forschung”, a także prelekcje, o których wygłoszenie autor proszony był na konferencjach organizowanych w Niemczech<sup>21</sup>. Z zakresu polsko-niemieckich relacji ukazało się także wiele innych artykułów. Na uwagę zasługują m.in.: *akta personalne A.S. Jurasza w Heidelbergu i Karlsruhe, Berichte von M. Fierich...*, *Das Jubiläum der Heidelberger Universität...* oraz obszerniejsza wersja artykułu w języku polskim<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> R. Ergetowski, *Studenckie organizacje Polaków w Uniwersytecie Lipskim w latach 1872–1919*, Wrocław 1982.

<sup>18</sup> Swe liczne artykuły Ryszard Ergetowski publikował w takich czasopismach, jak: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, „Roczniki Biblioteczne”, „Studia o Książce”, „Przegląd Historyczny”, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, „Śląski Kwartalnik Historyczny – Sobótka”, „Przegląd Humanistyczny”, „Ruch Literacki”, „Slavia Occidentalis” oraz w czterech czasopismach zagranicznych: „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie”, „Zeitschrift für Slavistik”, „Archiv. Mitteilungen”, „Deutsche Literaturzeitung”.

<sup>19</sup> Zob. artykuł: R. Ergetowski, *Starcie W. Lutosławskiego ze studenczką Hakatą w Lipsku*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 5/6, s. 278–288.

<sup>20</sup> Patrz przyp. 6.

<sup>21</sup> Przykładem była Konferencja w Deutsches Polen-Institut w Darmstadt, w 1989 roku.

<sup>22</sup> R. Ergetowski, *akta personalne A.S. Jurasza w Heidelbergu i Karlsruhe*, „Archiwum Historii Medycyny” R. 1983, z. 2, s. 215–235; idem, *Berichte von M. Fierich über seine Studien an der Leipziger Universität*, Karl-Marx-Universität Leipzig – „Wissenschaftliche Zeitschrift” R. 1984, z. 3, s. 111–125; tenże, *Das Jubiläum der Heidelberger Universität im Jahre 1886 und seine Echo in Polen*, „Ruperto-Carola

Wiele uwagi Profesor poświęcił także kwestii bibliotecznej i życiu wielkiego bibliotekarza XIX wieku – Jerzego Samuela Bandtkiego. Postać ta fascynowała go i pociągała zarazem. Niejednokrotnie wspominał, że jego losy, podobnie jak Bandtkiego, splecione były zarówno z Wrocławiem, jak i Krakowem. W bezpośrednich rozmowach wspominał też, że czasami wydawało mu się, że część środowiska naukowego Krakowa przejawiała wobec niego oznaki niezrozumienia, tak jak w XIX w. wobec Bandtkiego. Na ile była to jego subiektywna ocena, trudno dziś ocenić... Niemniej jednak ta alienacja sprawiła, że postać tego uczonego bibliotekarza stała mu się bliska. Przez wiele lat, przy wydatnej pomocy swego długoletniego przyjaciela – kustosa Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Adama Skury, gromadził kopie listów Bandtkiego, przeprowadzając szczegółowe kwerendy w bibliotekach wielu krajów Europy. Na podstawie imponującego materiału epistolarnego, jaki udało im się zebrać, powstały prace zamieszczane w czasopismach polskich i obcojęzycznych<sup>23</sup>. Należy bezstronnie przyznać, że wiedza Ryszarda Ergetowskiego w tym zakresie nie miała sobie równych. Profesor sam siebie zwykł żartobliwie określać mianem „bandtkologa”, co bynajmniej nie wydaje się określeniem „na wyrost”. Należy nadmienić, że w ostatnich miesiącach swego życia Profesor jakby przeczuwając, że koniec może być już bliski, często mówił o tym, że nie zdąży już zrealizować wszystkich swoich pomysłów dotyczących kolejnych publikacji na temat Jerzego Samuela Bandtkiego. Zaczął zatem poszukiwać ludzi, którzy chcieliby zrealizować chociażby część jego pomysłów. Należy mieć nadzieję, że już niebawem ukaże się jedna z prac o Samuelu Bandtkiem, zainspirowana przez Profesora...

Postać J.S. Bandtkiego stanowiła przejście ku zagadnieniom ściśle bibliotecznym. Historia bibliotek bowiem, to druga grupa zainteresowań naukowych Ryszarda Ergetowskiego. Podstawową pracą właśnie z tego kręgu tematycznego była książka wydana przez szwajcarską firmę P. Lang-Verlag, która stanowiła próbę syntetycznego ujęcia historii polskich bibliotek<sup>24</sup>. Tak jak inne prace Profesora i ta publikacja nie pozostała bez echa, o czym świadczy wiele pozytywnych recenzji, jakie ukazały się w tym czasie<sup>25</sup>. Artykuły z zakresu historii bibliotek stanowiły liczną grupę wśród prac Profesora. Poruszały one różne zagadnienia, począwszy od analizy karmelickich bibliotek na Dolnym Śląsku, przez przedstawienie niektórych bibliotek

Heidelberger Universitätshefte” R. 1985, nr 72/73, s. 49–52 oraz polska wersja tego artykułu pt. *Jubileusz Heidelberskiego Uniwersytetu w 1886 r. i jego polskie reperkusje*, „Kwartalnik Historii i Techniki” R. 32, 1987, nr 1, s. 127–137.

<sup>23</sup> Jedną z takich prac był artykuł ukazujący kontakty Bandtkiego z uczonymi czeskimi i słowackimi: idem, *J.S. Bandtkie a jeho styky s Českými a Slovenskými vedci*, [w:] *K dějinám československo-polských vedeckých styků*, Praha 1989, s. 55–86.

<sup>24</sup> Idem, *Die Universitätsbibliotheken und Bibliotheken der Akademie der Wissenschaften in Polen*, Frankfurt am Main–Bern 1981.

<sup>25</sup> Recenzje zamieszczone przez: A. Cieńskiego w „Rocznikach Bibliotecznych”; J. Kozłowskiego w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”; H. von Chmielewskiego w „Zeitschrift für Ostforschung”; H. Relinga w „Mitteilungsblatt” czy H. Neubauera w „Bibliothek”.



czeskich (Strahov i Clementinum), kończąc na wydanej w Niemczech broszurze o polskich bibliotekach uniwersyteckich i bibliotekach PAN<sup>26</sup>.

Trzecią grupą tematyczną publikacji Ryszarda Ergetowskiego była historia niemieckiej slawistyki. Jest to grupa najmniej liczna spośród wszystkich publikacji, jednak nie mniej ważna. Gdy Profesor zaczął interesować się tym zagadnieniem, skupiał się przede wszystkim na niemieckiej slawistyce z obszaru ówczesnej NRD. Godne uwagi były recenzje Profesora poświęcone postaciom wrocławskich slawistów – Wojciecha Cybulskiego i Władysława Nehringa<sup>27</sup>, opracowanie pt. *Polonistyczne aspekty niemieckiej slawistyki*<sup>28</sup> oraz krótkie artykuły o Rudolffie Abichcie i Raphaelu Löwenfeldzie<sup>29</sup>.

Przykłady twórczości Ryszarda Ergetowskiego można by mnożyć w nieskończoność. Nie sposób jednak jest wymienić i omówić choćby jakąś większą część tego ogromnego dorobku. Nie jest to zresztą celem tego artykułu, a wspomniane tutaj prace mają za zadanie jedynie zasygnalizować różnorodność zainteresowań Profesora na polu różnych dziedzin wiedzy. Trudno także przecenić wkład, jaki wniosły one do nauki polskiej. W ocenie dorobku naukowego, przedstawionej w 1989 roku w związku z wnioskiem o nadanie Ryszardowi Ergetowskiemu tytułu profesora nadzwyczajnego, prof. dr hab. Czesław Majorek pisał:

Zasługą niewątpliwą R. Ergetowskiego jest akcentowanie uniwersalnego charakteru nauki dziewiętnastowiecznej i na tym tle – ukazywanie dorobku polskiego i niemieckiego w różnych dziedzinach badań. Jest to postawa godna podkreślenia i uznania, ponieważ tak w dawniejszych, jak i nowszych i najnowszych polskich opracowaniach z zakresu historii nauki [...] dominuje narodowy i raczej lokalny punkt widzenia. Jest to [...] dziedzictwo wykulturowania dziesiętnastowiecznego nacjonalizmu, także w nauce, czemu R. Ergetowski przeciwstawia się wyraźnie, prezentując postawę obiektywizmu w ocenie dorobku myśli jako wartości ogólnoludzkich, a w każdym razie ponadnarodowych<sup>30</sup>.

Przez ponad pół wieku swej pracy naukowej Ryszard Ergetowski poszukiwał i gromadził literaturę dotyczącą trzech interesujących go kręgów tematycznych, które

<sup>26</sup> R. Ergetowski, *Biblioteki karmelickich klasztorów w Głębowicach i Wołowie*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 14, 1970, z. 1–2, s. 155–169; idem, *Bibliotheca Strahoviensis w Pradze*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 22, 1978, z. 3–4, s. 395–406; idem, *Klementinum w świetle notatek J.M. Ossolińskiego*, „Ze skarbca kultury”, R. 1987, z. 44, s. 71–80; idem, *Universitätsbibliotheken der Akademie der Wissenschaften in Polen*, Frankfurt a. M.–Bern 1981.

<sup>27</sup> W.B. Januszewski, *Działalność polityczna, pedagogiczna i naukowa*, Wrocław 1974: [rec.]: Ergetowski R., *Wrocławski slawista – Wojciech Cybulski*, „Wiadomości”, R. 1975, nr 19, s. 5; Sochacka S., *Działalność slawistyczna W. Nehringa na tle epoki*, Opole 1980: [rec.]: Ergetowski R., „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 19, 1984, nr 2, s. 499–502.

<sup>28</sup> R. Ergetowski, *Polonistyczne aspekty niemieckiej slawistyki do 1918 r. (Stan badań i dezcyderaty)*, „Zapiski Historyczne”, R. 1984, z. 3, s. 111–125.

<sup>29</sup> R. Ergetowski, *Abicht Rudolf*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, Łódź 1998, t. 2, s. 799 oraz *Löwenfeld Raphael*, ibidem, s. 283–288.

<sup>30</sup> C. Majorek, Ocena dorobku naukowego i dydaktyczno-wychowawczego doc. dr hab. Ryszarda Ergetowskiego, Kraków, 24 lipca 1989 r., [dok. archiwalny z Archiwum WSP w Krakowie].

zostały omówione pokrótce w tym artykule. Jednakże nie poprzestawał na zagadnieniach ściśle naukowych. Żywo interesował się szeroko pojętą kulturą, czego wyrazem były publikacje w wielu czasopismach popularnonaukowych. Ta różnorodność tematyczna, jaką się zajmował, spowodowała, że stał się on doskonałym krytykiem wielu prac. Recenzje Ryszarda Ergetowskiego były, jak się wydaje, przeznaczone dla czytelników nie znających bliżej poruszanego w danej pracy tematu. Stąd prace krytyczne stawały się jakby streszczeniem uwydatniającym zawartość ideową i charakterystykę osób, które przeplatał z własnymi sądami i ewentualnymi dopowiedzeniami, stanowiącymi cenne uzupełnienie tematu. W swoich recenzjach, jeśli temat wydawał mu się bliski, łączył wrażliwość i gorący zapał, z chłodnym sądem cenzora, który potrafił dostrzec wszelkie błędy merytoryczne i techniczne. Należy zaznaczyć, że Profesor nigdy nie podejmował się oceny prac spoza sfery swoich zainteresowań, co mogłoby narazić recenzowaną pracę na niesprawiedliwy i subiektywny osąd. Do każdej ze swych prac przygotowywał się bardzo skrupulatnie, traktując każdą z nich priorytetowo. Na ile poważnie traktował swą pracę recenzenta, świadczą słowa zawarte w jednej z ostatnich jego książek, będącej sumą wszystkich jego prac krytycznych: „krytyk powinien wiedzieć przynajmniej tyle samo co autor, a w zasadzie więcej na temat poruszonej przez niego problematyki”<sup>31</sup>. Skrupulatność w weryfikacji źródeł oraz perfekcyjna metoda porównawcza, jaką wypracował, sprawiała, że oceniał recenzowane przez siebie prace niezwykle surowo, szczególnie jeśli miał do czynienia z autorem doświadczonego, u którego błędy wynikały z niedbałości dotyczącej weryfikacji źródeł lub świadomego bagatelizowania faktów historycznych. Do autorów mniej doświadczonych (np. autorów prac magisterskich) podchodził z belferską cierpliwością, tłumacząc i wskazując miejsca wymagające poprawek. Profesor zdawał sobie sprawę ze swej surowości, stąd tytuł jaki nadał swojej książce, określającej go mianem „Zoila”. Ze względu na tę surowość sądów Profesor oceniany był różnie. W jednym z artykułów, który jest recenzją jego „Lektur Zoila”, autor napisał:

niektóre inne recenzje, wcześniej nie drukowane, niezwykle ostre wobec pewnych, wciąż obecnych w nauce autorów, mogą zainteresować dzisiejszego czytelnika. Zdają się one [...] wskazywać, że sam krytyk nie miał dość odwagi, by w swoim czasie opublikować i tym samym narazić się utytułowanym osobistościom<sup>32</sup>.

Mając na uwadze życiorys Profesora oraz trud, z jakim dochodził do swojej kariery, nie dziwi wcale taka postawa. Należy pamiętać, że w trudnych latach powojennych, a także w czasach PRL-u, nie zawsze można było pozwolić sobie na swobodę wypowiedzi ustnych oraz dowolność sądów w publikacjach. Czasami dyplomacja i zdrowy rozsądek nakazywały, by opinie, zwłaszcza te, które mogłyby zaszkodzić autorowi, schować głęboko na dno szuflady, po to, by nie dać pretekstu do zniszczenia z trudem zdobytej kariery. Nie odniosłoby to i tak zamierzonego skutku,

<sup>31</sup> R. Ergetowski, *Lektury Zoila*, t. 1–2, Bolesławiec 2001.

<sup>32</sup> R. Jaskuła, *Okiem Zoila*, [www.wsp.kraków.pl/konspekt/13/jaskula.htm](http://www.wsp.kraków.pl/konspekt/13/jaskula.htm) [dostęp: 28.12.2005].

a parę nierozważnych słów mogło spowodować zakaz publikowania prac czy wręcz uniemożliwić dalszą karierę. Takie były realia tamtego okresu i czasami przechowane w szufladzie opinie musiały zaczekać, by móc dać świadectwo prawdy tamtych lat. Tak jak to właśnie zrobił Profesor...

Prywatne rozmowy z Ryszardem Ergetowskim były zawsze pełne pogody, ciepłe, niepozbawione wyrafinowanego humoru i swoistego uroku. Profesor był niezrównanym gawędziarzem. Umiał znakomicie wspominać lata dzieciństwa i młodości, ale także jak nikt potrafił przeżywać chwilę bieżącą. Żywo reagował na to, co dzieje się na scenie politycznej, wykazywał wrażliwość na niesprawiedliwość społeczną, biedę, piętnował wszechobecne zakłamanie, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w ostrych słowach. Z pewnością był osobą nieprzeciętną, a jednak gdzieś wewnątrz pozostał osobą skromną i zwyczajną. Jako profesor nie wstydził się bowiem przyznać do swych słabych punktów, jak chociażby trudności jakie miewał ze stylistyką swoich prac. Zawsze twierdził, że ma „łatwość myślenia, gorzej z ubraniem go w odpowiednie ramy gramatyczne”, zapisywał więc pośpiesznie ulatujące myśli, a później, kiedy praca była gotowa, nie potrafił obiektywnie ocenić swego tekstu. Zawsze prosił o korektę osobę bardziej biegłą w tej materii. Głównym recenzentem był jego przyjaciel Adam Skura. Profesor z wdzięcznością przyjmował jego uwagi i stosował się do wszystkich wskazówek dotyczących ewentualnych przeróbek tekstu. Prostota, jaką potrafił ująć Ryszard Ergetowski w bezpośrednich kontaktach ze zwykłymi ludźmi, wypływała zapewne po części z lirycznego usposobienia. Mało kto wie, że Profesor pisał wiersze. Pełne ciepła, zadumy nad upływającym czasem, stanowiły swoistą odskocznnię w zabieganym świecie. Były buforem dla wszelkich problemów i smartwień. Zapisywane w spłóciwym przez lata notatniku A4, chowane były przed światem do najgłębszej szuflady. Stanowiły swoiste „tabu”. Profesor nigdy nie wspominał o chęci wydania ich lub jakiegokolwiek upublicznienia. Osobisty charakter tych wierszy nie pozwala na opublikowanie choćby fragmentu. Jeśli kiedykolwiek miałyby ujrzeć światło dzienne, to z pewnością decyzję o tym podjąć musiałaby jego córka Marta, która po śmierci Profesora odnalazła je i w rozmowie z autorką przyznała, że być może podejmie taką decyzję.

Gdy śledzi się historię życia Ryszarda Ergetowskiego zdumiewa fakt, że mimo przeciwności, z jakimi musiał zmagać się od najmłodszych lat, zdołał osiągnąć tak wiele. Zawdzięczał to jedynie swojej niezłomnej woli i bardzo ciężkiej pracy. Musi to budzić uczucie podziwu, ale przede wszystkim głębokiego szacunku. W okresie pięćdziesięciu lat, jakie upłynęły od ukazania się drukiem pierwszego artykułu, Ryszard Ergetowski opublikował ponad 350 prac i wciąż zaskakiwał pomysłami nowych publikacji. Mimo że po zawale serca stan jego zdrowia nie pozwalał na zbytnie forsowanie organizmu, wciąż parł do przodu nie ustając w zdobywaniu coraz to nowych doświadczeń. Tyle chciał jeszcze zobaczyć, zwiedzić, przeczytać... Śmierć zastała go przy pracy nad korektą kolejnej jego książki o Jakobie Caro. Miała być ona podsumowaniem długoletnich badań nad sylwetką tego XIX-wiecznego, wrocławskiego historyka zajmującego się badaniem dziejów Polski, którego opisał w paru swoich

wcześniejszych artykułach<sup>33</sup>. To nagle odejście było zaskoczeniem dla wszystkich, którzy go znali. Sądząc z planów, jakie roztaczał w odniesieniu do nowych tematów przyszłych prac, śmierć w jakimś stopniu była zaskoczeniem także dla niego samego, mimo że wspominał o niej wielokrotnie<sup>34</sup>.

18 kwietnia 2005 r. po raz pierwszy od wielu lat wypadło pióro z jego ręki, uci-chły myśli... Więcej prac już nie powstanie. Jednak jak stwierdził Cycero: „Brevis a natura vita nobis data est, at memoria bene redditae vitae sempiterna”<sup>35</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Źródła niepublikowane

1. Materiały z archiwum rodzinnego udostępnione przez córkę – Martę Ergetowską.
2. Dokumenty pochodzące z Archiwum Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie:
  - a) Życiorys autorski z 1985 r. (s. 2)
  - b) Opinia o pracy naukowej z 1985 roku napisana przez prof. dr hab. Irenę Stasiewicz-Jasiukową
  - c) Wykaz osiągnięć pracy naukowo-badawczej – autorski z 1989 r. (s. 9)
  - d) Wykaz prac wykonanych po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego – autorski z 1989 r. (s. 6)
  - e) Wykaz publikacji – autorski z 1989 r.
  - f) Kwestionariusz osobowy z wykazem miejsc pracy i okresów zatrudnienia z 1989 r., (s. 2)
  - g) Charakterystyki i oceny pracy naukowej z 1989 r. napisane przez:
    - prof. dr. Mieczysława Klimowicza
    - prof. dr. hab. Czesława Majora
    - prof. dr. Michała Cieślę
    - prof. dr hab. Irenę Stasiewicz-Jasiukową
  - h) Autoreferat z 25.10.1989 r.

### II. Źródła publikowane

1. Januszewski W.B., *Działalność polityczna, pedagogiczna i naukowa*, Wrocław 1974, [rec.]: Ergetowski R., *Wrocławski slawista – Wojciech Cybulski*, *Wiadomości*, R. 1975, nr 19, s. 5
2. Sochacka S., *Działalność slawistyczna W. Nehrunga na tle epoki*, Opole 1980: [rec.]: Ergetowski R., *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, R. 19, 1984, nr 2, s. 499–502.

<sup>33</sup> Zob. np.: R. Ergetowski, *Związki Jakoba Caro z polskimi uczonymi w latach 1862–1902*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. 42, 1987, nr 1, s. 17–40; idem, *Tajny raport prof. Caro*, „Przegląd Zachodni” 1999, nr 1(290), s. 176–178 i in.

<sup>34</sup> Ryszard Ergetowski miał zebrany materiał na książkę o niemieckim malarzu Otto Diwie, którego postać fascynowała go od dawna.

<sup>35</sup> „Krótkie życie dała nam natura, ale pamięć o chlubnie spełnionym życiu jest wieczna”, Cycero, *In Marcum Antonium orationes Philippicae*, rozdz. XIV, 12. 32.

3. Batorowska H., *Jan Nepomucen Bobrowicz, polski wydawca i księgarz w Saksonii, w czasach Wielkiej Emigracji*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1992 [praca doktorska przygotowana pod kierunkiem R. Ergetowskiego].
4. Toczek A., *Krakowski „Naprzód” i jego polityczne oblicze 1919–1939*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1995 [praca doktorska przygotowana pod kierunkiem R. Ergetowskiego].

#### **Dokumenty elektroniczne**

5. Strona domowa ZSZ w Starym Sączu: [www.zsz1starysacz.pl](http://www.zsz1starysacz.pl)
6. Jaskuła R., *Okiem Zoila*, [dok. elektr.]: [www.wsp.krakow.pl/konspekt/13/jaskula.htm](http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/13/jaskula.htm), dostępny w dniu 28.12.2005

### **III. Wykaz prac Ryszarda Ergetowskiego wykorzystanych w artykule**

#### **1968**

1. *August Mosbach (1818–1884)*, Wrocław 1968.

#### **1970**

2. *Biblioteki karmelickich klasztorów w Głębowicach i Wołowie*, Roczniki Biblioteczne, R. 14, 1970, z. 1–2, s. 155–169.

#### **1978**

3. *Bibliotheca Strahoviensis w Pradze*, Roczniki Biblioteczne, R. 22, 1978, z. 3–4, s. 395–406

#### **1977**

4. *Co oglądać w Lipsku*, Wiadomości, R. 1977, nr 20, s. 12 [pod pseud. M. Szrenica].

#### **1981**

5. *Die Universitätsbibliotheken und Bibliotheken der Akademie der Wissenschaften in Polen*, Frankfurt am Main–Bern 1981.
6. *Universitätsbibliotheken der Akademie der Wissenschaften in Polen*, Frankfurt a. M.–Bern 1981.

#### **1982**

7. *Studenckie organizacje Polaków w Uniwersytecie Lipskim w latach 1872–1919*, Wrocław 1982.

#### **1983**

8. *Akta personalne A.S. Jurasza w Heidelbergu i Karlsruhe*, Archiwum Historii Medycyny, R. 1983, z. 2, s. 215–235.

#### **1984**

9. *Berichte von Fierich über seine Studien an der Leipziger Universität*, Karl-Marx-Universität Leipzig – Wissenschaftliche Zeitschrift, R. 1984, z. 3, s. 111–125.
10. *Polonistyczne aspekty niemieckiej slawistyki do 1918 r. (Stan badań i dezyderaty)*, Zapiski Historyczne, R. 1984, z. 3, s. 111–125.

**1985**

11. *Das Jubiläum der Heidelberger Universität im Jahre 1886 und seine Echo in Polen*, Rupertino-Carola Heidelberger Universitätshefte, R. 1985, nr 72/73, s. 49–52.

**1987**

12. *Jubileusz Heideberskiego Uniwersytetu w 1886 r. i jego polskie reperkusje*, Kwartalnik Historii i Techniki, R. 32, 1987, nr 1, s. 127–137.
13. *Klementinum w świetle notatek J.M. Ossolińskiego*, Ze skarbca kultury, R. 1987, z. 44, s. 71–80.
14. *Związki Jakoba Caro z polskimi uczonymi w latach 1862–1902*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, R. 42, 1987, nr 1, s. 17–40.

**1988**

15. *Starcie W. Lutostawskiego ze studencką Hakatą w Lipsku*, Przegląd Zachodni, R. 1988, nr 5/6, s. 278–288.

**1989**

16. *J.S. Bandtkie a jeho styky s Českými a Slovenskými vedci*, [w:] *K dějinám československo-polských vědeckých styků*, Praha 1989, s. 55–86
17. *Recepcja twórczości Heinricha Kleista w Polsce*, Kraków 1989.

**1998**

18. *Abicht Rudolf*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, Łódź 1998, t. 2, s. 799 oraz *Löwenfeld Raphael*, ibidem, s. 283–288.

**1999**

19. *Tajny raport prof. Caro*, Przegląd Zachodni, R. 1999, nr 1 (290), s. 176–178.

**2001**

20. *Lektury Zoila*, t. 1–2, Bolesławiec, 2001.

**Ryszard Ergetowski – a historian of science,  
a scientist of librarianship and a researcher into German Slavistics**

**Abstract**

Ryszard Ergetowski (3.04.1925–18.04.2005) was a university professor, a specialist in history of science and bibliography, an expert on the 19<sup>th</sup> century Polish-German scientific contacts and a researcher of the German Slavic studies of that period.

After years of hard work, in spite of many painful experiences of the German occupation and the communist period, persecuted for constant refusal to join PZPR (the Polish United Workers' Party), he managed to achieve his educational goals and reached the top of academic career. In 1970–1986 he worked in the PAN (Polish Academy of Sciences) Institute of History



of Science and Technology in Wrocław; in 1981 he became the director of the Institute. In 1986 he began working in the Chair of Scientific Information and Library Science of Pedagogical University in Cracow. As a professor, he conducted classes in the history of science and the scientific research methodology, as well as gave monographic lectures. Being an active researcher, he wrote over 350 papers in Polish, German, Czech, and French (monographs, dissertations, studies, as well as reviews, reports, popular science articles and literary essays). He used to base his works on direct materials, found in queries in archives and libraries in Germany, the Czech Republic and Poland. The comparison method used in these works, elaborated by the Professor throughout years of scientific research, enabled introduction of many new significant aspects into the history of Polish and German science. In his scientific work Ryszard Ergetowski devoted a lot of attention to scientific and librarian activity of Jerzy Samuel Bandtkie. On the basis of rich epistolary material, collected over many years, Ergetowski wrote numerous works on the subject (*Roczniki Biblioteczne* 1964, 1967, *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 1970, 1978, 1987, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 1985; collective works: *K dějinám česko-slovensko-polských vědeckých styků*, Praha 1989 and *Joachim Lelewel – księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf*, Warszawa 1993)

He also published a number of papers on the history of books and the history of Polish book collections abroad (*Roczniki Biblioteczne* 1970, 1978, 1987, 1994–1995). As a top-class scientist, he cooperated with many scientific institutions, e.g. Komisja Nauk Pedagogicznych PAN (PAN Committee on Pedagogical Sciences) in Cracow, Komitet Historii Nauki i Techniki PAN (PAN Committee on History of Science and Technology), Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauczycielskich (Methodological Centre for Pedagogical Studies), the Institute of Scientific Information and Library Science of the University of Wrocław, the Ossoliński National Institute Library, Kleist-Gedenk und Forschungsstätte (Frankfurt an der Oder), Deutsches Polen Institut (Darmstadt), Societas Jablonoviana (Leipzig), Berlin Academy of Sciences and Humanities, Slavisches Seminar (Freiburg), Seminar für Osteuropäische Geschichte (Heidelberg), Österreichisches Ost- und Südeuropa Institut (Vienna).

For his achievements in the scientific field, in 1972 Ryszard Ergetowski was awarded the J.E. Purkyně Medal by the Czech-Polish Society of History of Medicine, in 1984 he received the Societas Jablonoviana Medal of the Karl-Marx University in Leipzig, and in 1988 he was awarded the Golden Cross of Merit.